CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie „ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: **LWÓW, SOKOŁA 4.**

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I R kopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 4971. Lwów, poniedziałek 8 grudnia 1919 Rok IX

Naczelnik powierzył Paderewskiemu misyę utworzenia gabinetu!

Foch i Clemenceau żądają podjęcia walki z Niemcami!

Tylko Niemcy mogą się z tego radować!

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia.

(A.) Czy zauważyliście zmianę niesłychaną, jaka w ostatnich 150 latach zarysowuje się w charakterze narodowym Polaków? Mówią, że Polak jest miękki, jak wosk, i że poddaje się wypadkom z fatalistyczną uległością. Jeszcze pierwszy rozbiór Polska przyjęła w 1772 roku całkowicie bez oporu. Lecz wnet po tym ciosie, który spadł na naród polski, zaczyna się praca nad odrodzeniem państwa i jego obywateli. Poczynając od reform w dziedzinie wychowania i administracyi państwowej, kończąc zaś na uchwaleniu konstytucyi w dniu 3-im Maja 1791 r., widzimy z roku na rok dążenia do stawienia czoła przeciwnościom losu. Już drugi rozbiór prowadzi do insurekcyi Kościuszkowskiej, trzeci do sformowania Legionów. Bez tych ostatnich nie mielibyśmy Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego... A patrzcie teraz! Na krzywdzący dla nas traktat w Brześciu Litewskim naród polski odpowiada wyciągnięciem szabli przez Hallera przeciwko państwom centralnym, walką energiczną Koła Polskiego w Wiedniu i w Galicyi. Zamach na Lwów i Galicyę wschodnią paraliżuje młodzież polska we Lwowie oporem zbrojnym. Gdy ententa pragnie powstrzymać przedwcześnie siły zbrojne polskie oswobodzające Galicyę wschodnią, rozmach narodu polskiego uniemożliwia wszelkie manewry dyplomatów zachodu. A równocześnie Polska przetrąca krwawo łapę bolszewikom, skoro się ośmielili sięgać po Wilno i Mińsk. Nawet nawały zepsucia i sprzedajności ciała urzędniczego Polska nie przyjmuje z rezygnacyą. Przeciwnie, i z tym wrogiem wewnętrznym walczy coraz to skuteczniej.

Wszystko to trzeba przypomnieć teraz, by stwierdzić, że nie pozwolimy sobie narzucić układu o Galicyę wschodnią. Sejm, posłowie polscy, wszystkie ku temu powołane czynniki rządowe wytężą siły, by sparaliżować zamach na polski stan posiadania narodowego i politycznego w dzielnicy, zwanej Galicyą wschodnią.

Angielscy mężowie stanu przyznali sami, że trzeba naprawić zbrodnię, której miano: „rozbiory Polski". Pod tem hasłem przyszła do skut-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Naczelnik powierza Paderewskiemu misyę utworzenia gabinetu!

Warszawa, 6. grudnia.

(PAT.) Naczelnik Państwa wysłał dziś wieczorem do p. Paderewskiego pismo następującej treści: **Na skutek zasięgniętej opinii w Sejmie w osobie jego marszałka, proponuję Panu podjęcie się misyi utworzenia nowego gabinetu.**

Warszawa — Belweder — 6. grudnia 1919.

Piłsudski w. r.

Na całym froncie starć bojowych nie było!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 6. grudnia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: Na całym froncie prócz walk patroli wywiadowczych poważniejszych starć bojowych nie było

FRONT WOŁYŃSKI: Spokój.

Haller, pułkow.

Delegacya Lwowa wręcza protest!

Warszawa, 6. grudnia.

(Telef.) (m) W sobotę przybyła tu delegacya Rady miasta Lwowa, złożona z prof. Chlamtacza i radnego Majerskiego. Delegacya wręczyła władzom wykonawczym tekst onegdajszej uchwały Rady miasta Lwowa przeciw projektowi statutu Galicyi wschodniej i decyzyi tymczasowości zarządu tym krajem.

Grodno protestuje przeciw oderwaniu Lwowa i Galicyi wsch.

Warszawa, 6. grudnia.

(PAT.) Kresowe Biuro prasowe donosi: Z Grodna wysłano do Naczelnika Państwa, do marszałka Sejmu, oraz do Rady miasta Lwowa telegram następującej treści:

„Społeczeństwo polskie w Grodnie zebrane dnia 30. listopada 1919 dla obchodu rocznicy powstania listopadowego, tego aktu dążności całego narodu do wyzwolenia się z pod obcego jarzma z serdecznym bólem dowiedziało się o decyzyi państw koalicyjnych **oderwania od Polski dzielnicy piastowskiej Galicyi z prastarem miastem Lwowem, które rok temu bohaterską obroną i krwią najdzielniejszych swoich synów zadokumentowało swoją polskość i chęć należenia do wskrzeszonej, niepodzielnej Rzpltej polskiej** — My Grodnianie gorąco protestujemy przeciwko tej niesprawiedliwości i wierzymy, że bohaterscy Lwowianie nie pogodzą się z tym aktem i że cały naród polski wystąpi w obronie podeptanych praw ludności polskiej i Ziemi Czerwieńskiej. — Niech żyje bohaterski Lwów."

RUCH PORTOWY W GDAŃSKU.

Warszawa. 6. grudnia.

(PAT.) Ministerstwo przemysłu i handlu informuje: Od początku lutego do 1. października b. r. ruch portowy w Gdańsku wyrażał się w następujących cyfrach: Przybyło z morza okrętów niemieckich 768, amerykańskich 79, szwedzkich 30, holenderskich 26, angielskich 23, duńskich 22, norweskich 15, finladzkich 7, francuskich 4, estońskich 3, łotewskich 3. — razem 988. Do okrętów niemieckich zaliczone są statki kursujące między Gdańskiem, Sopotami i Helą. Na morze wypłynęło 982 okrętów z Gdańska. W tym czasie wysłano z Gdańska w głąb Polski koleją 234.310 tonn, a Wisłą 91.137 tonn — ogółem 325.447 tonn towarów.

ku uchwała Wersalska w czerwcu 1918 roku, proklamująca uroczyście niezawisłość Polski odbudowanej i połączonej. Teraz pan Lloyd George głosząc oddanie Polsce w administracyę Galicyi wschodniej na 25 lat, potwierdza tem samem rozbiór Polski.

Do pierwszego rozbioru Po[illegible] nie było żadnej Galicyi, ani Zachodniej, ani Wschodniej. Dopiero Marya Teresa rabując część Polski, wśród łez obłudnych podpisała także patent, nadający zrabowanym województwom polskim miano królestwa Galicyi i Lodomeryi. Podział tej zrabowanej dzielnicy polskiej na dwie części administracyjne, obmyślili zwolennicy Rosyi carskiej, mającej już od pierwszej połowy XIX. wieku apetyt na pochłonięcie dalszych części rozszarpanej Polski. Głupia, przewrotna i krótkowzroczna biurokracya wiedeńska poszła partyi Świętojurskiej na lep, byle tylko złamać opór Polaków, prawych włodarzy tego kraju. Od tego czasu ów podział dzielnicy, zrabowanej Polsce, płacze się w rozmaitych pomysłach politycznych, jak np. podział Belgii na części: walońską i flamandzką. I jak Niemcy podczas wojny dokonali tego podziału Belgii, tak samo teraz państwa sprzymierzone i stowarzyszone, nie zdając sobie sprawy, idą tylko Niemcom na rękę. Im bowiem państwo polskie będzie uboższem w ziemię żyzną, w skarby mineralne i w ludzi jako materyał wojskowy oraz pracowniczy, tem łatwiejsze zadanie będą miały Niemcy do podkopywania się pod odbudowaną Polskę. Wprawdzie się omylą, lecz ile naszej siły się zmarnuje, ile energii trzeba będzie poświęcić na przezwyciężenie przeszkód, stawianych nam teraz przez Ententę, energii, którą możnaby zużyć w inny sposób, to każdy Polak sam łatwo zdoła obliczyć.

Mimo wszystko przecież nie ugniemy się! Tego Polakom Lwowa nie trzeba zresztą powtarzać. Świecą oni przykładem całej Polsce.

Polska zaopatruje się sama w węgiel!

Jaki kontyngent węgla pobiera Lwów? — Pomyślne starania zarządu miasta. — Rozdział węgla we Lwowie. — Zaopatrzenie ludności w miarę transportów. — Wstrzymanie dowozu węgla górnośląskiego. — Pomyślny stan naszych kopalń. — Czesi nie dotrzymują umowy.

Lwów, 7. grudnia.

(mg) Sprawa węglowa gnębi nas już od szeregu miesięcy. Mimo, że miasto czyni wszelkie usiłowania, by jak najszybciej zaopatrzyć ludność i instytucye publiczne w opał i w znacznej mierze zdołało to już uczynić, są jeszcze wielkie braki i zaradzić im trudno. By wyjaśnić przyczyny tego stanu i przedstawić, jak kwestya stoi obecnie, zwróciliśmy się z prośbą o informacye do jednej z osób najlepiej o tej sprawie poinformowanych i podajemy szereg uzyskanych od niej uwag i wyjaśnień.

Kontyngent miesięczny węgla przydzielony Lwowu na cele opału domowego wynosi 500 wagonów normalnych. Ponieważ w latach ubiegłych przydział ten na miesiące zimowe wynosił 1500 wagonów, zatem widzimy, że miasto otrzymuje obecnie jedynie

trzecią część istotnego zapotrzebowania.

Do października br. kontyngenty te miały tylko teoretyczne znaczenie, gdyż wcale nie były dotrzymywane, a miasto zamiast 500 wagonów miesięcznie, otrzymywało 200. Ludność nie mogła więc zaopatrzyć się w opał już w lecie i w jesieni, jak w latach poprzednich.

Dopiero w listopadzie stosunki zmieniły się o tyle, że dzięki usilnym staraniom zarządu miasta udało się uzyskać przydział całego kontyngentu miesięcznego z kopalni w Jaworznie, stanowiącej w trzeciej części własność miasta i przydział listopadowy istotnie w całości zrealizowano.

W listopadzie

rozdzieliło miasto 500 wagonów węgla między mieszkańców, budynki szkolne, instytucye humanitarne, budynki miejskie, kuchnie wojenne i szpitale epidemiczne. Ponieważ jednak ilość ta, jak na wstępie wykazano, pokrywa trzecią część zapotrzebowania, a kontyngent ten nie nadchodzi naraz, lecz częściowo po 20 wag. dziennie z wyłączeniem niedziel i świąt, zatem wykluczone jest zaopatrzenie całej ludności odrazu, lecz nastąpić to może tylko w miarę nadchodzących transportów, przytem niemożliwe jest pokrycie całego zapotrzebowania.

Powodem zmniejszenia przydziału dla Lwowa do jednej trzeciej części jest fakt, że

produkcya węgla w kopalniach krajowych

wystarczy do zaspokojenia tylko cząstki naszych potrzeb. Do roku 1918 zasilały Galicyę kopalnie górnośląskie. Od listopada z. r. ustał zupełnie dowóz węgla z Górnego Śląska, tak, że skazani jesteśmy na razie tylko na **czerpanie z produkcyi** własnej.

Sytuacya w kopalniach małopolskich

nie przedstawia się wcale rozpaczliwie

przeciwnie, produkcya z każdym miesiącem się zwiększa. Dość powiedzieć, że produkcya węgla w kopalni w Jaworznie była w listopadzie 1919 r. o 1529 wagonów większa niż w tym samym miesiącu poprzedniego roku. Produkcya ta wynosi dziś przeciętnie 220 wagonów dziennie, nie dochodzi wprawdzie jeszcze do cyfry przedwojennej, jednak powoli się do niej zbliża i dosięgnie jej, o ile tylko stosunki aprowizacyjne w kopalni się polepszą.

A zwiększona wytwórczość kopalń naszych jest tem konieczniejsza, że odczuwamy nietylko brak węgla górnośląskiego, ale i czeskiego. Czesi bowiem, którzy są obowiązani dostarczać węgla z rewiru ostrawsko-karwińskiego dla wszystkich gazowni w Polsce

nie dotrzymują umowy

i nie nadsyłają przyrzeczonych ilości.

Jak się dowiadujemy, niedobór węgla czeskiego wynosił już przed miesiącem 16.000 wagonów.

Nie będzie taryfy!

Co powiada Zakład aprowizacyjny? — O taryfę maksymalną. — Votum separatum. — Będą bułeczki. — W sprawie przywozu i wywozu.

Lwów, 7. grudnia.

(mg) Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisyi aprowizacyjnej w sprawie ponownego zaprowadzenia taryfy maksymalnej przy udziale prez. Neumanna, nowo mianowanego inspektora aprowizacyi radcy namiest. Wawrauscha, kierownika Urzędu badania cen p. Syroczyńskiego, oraz członków Komisyi.

Stan zapasów Miej. Zakładu aprowizacyjnego przedstawia się następująco: zboża posiada miasto na 2 tygodnie, gdyż nadeszły już transporty, uzyskane wskutek żądań delegacyi Komisyi wysłanej do Warszawy. Smalcu mamy 12 wagonów, zapałek 3 miliony sztuk, sacharyny 18.000 fiolek. Ziemniaki nadchodzą w bardzo małych ilościach.

Dyskutowano szeroko nad wnioskiem r. Salamandra o wprowadzenie taryfy, przyczem kierownik Urzędu badania cen i radni socyaliści oświadczyli się za taryfą, gdyż ona jedyna mogłaby wpłynąć na unormowanie stosunków — natomiast prez. Neumann i przedstawiciele sfer kupieckich głosowali przeciw. Uchwalono wniosek r. Maksymowicza przeciw wprowadzeniu taryfy, a o zaprowadzenie cen wytycznych, według których Urząd zwalczania lichwy ma badać godziwość zarobku. Mniejszość założyła „votum separatum" nieufności.

Uchwalono następnie zezwolić na wypiek białego chleba i bułek od czasu, gdy zniknął w handlu ciastka t. j. od Bożego Narodzenia.

Na wniosek r. Majewskiego postanowiła Komisya odnieść się do delegacyi miasta, która bawi w Warszawie na zjeździe Związku miast, by delegaci lwowscy poruszyli sprawę wprowadzenia taryfy maksymalnej w całem państwie z uwzględnieniem stosunków lokalnych.

R. Brodacki podał następujące wnioski do przedłożenia zjazdowi, które przyjęto:

1) W zasadzie należy w całej Polsce zaprowadzić taryfę maksymalną, a przynajmniej wytyczną, jednak po zniesieniu wszelkich ograniczeń przywozu i wywozu wewnątrz kraju;

2) należy bezwarunkowo dążyć do tego, by przeszkodzić wywozowi poza granice państwa artykułów pierwszej potrzeby, zaś przywóz udogodnić;

3) dozwolić na sprzedaż w wolnym handlu i wywóz zagranicę jedynie tych towarów, których nadwyżka jest stwierdzona przez powołane czynniki;

4) zaprowadzić bardzo surową karę, choćby nawet karę śmierci za kradzieże na kolejach.

Uchwalono wkońcu wniosek r. Thoma o wprowadzenie Komisyi na wzór Państwowego Urzędu walki z lichwą, którąby miała za cel ułatwianie wydostania towarów z powiatów do miasta i popieranie kupców.

Urzędnicy miejscy grożą.

Lwów, 7. grudnia.

(u) W piątek odbyły się narady wydziału Związku urzędników miejskich, które miały bardzo burzliwy charakter.

Wobec tego, że prezydyum miasta ignoruje postulaty urzędników, żyjących w skrajnej nędzy, uchwalono zwołać w tych dniach walny wiec wszystkich urzędników i sług miejskich, który zadecyduje, co dalej czynić wypada.

Dziwnym rzeczywiście wydaje się upór prezydyum miasta w spełnieniu słusznych i zupełnie usprawiedliwionych żądań pracowników swoich, których cierpliwość musi się kiedyś wyczerpać.

Nadesłane.

Ukraińcy nie wracają do służby.

Lwów, 7. grudnia.

(u) Jak nam donoszą z wiarygodnego źródła, urzędnicy Ukraińcy, a nawet i moskalofile odbyli poufne narady, na których **postanowiono nie składać przysięgi służbowej i nie wracać do służby.**

Ogłoszony przez „Wpered“ komunikat, wzywający do zgłaszania się do służby, uważają za nieobowiązujący ich, gdyż wydali go socyaliści ukraińscy, którzy w ostatnich czasach zdradzają ugodowe tendencye wobec Polaków.

Przed sąd narodu!

O karę na sprawców wojny polsko-ruskiej.

Lwów, 7. grudnia.

(zet) Znany publicysta ruski p. W. Demiańczuk zamieścił w najświeższym nrze tygodnika „Probij“ szereg refleksyi, jakie wypadki bieżące winnyby nasunąć prawdziwym patryotom ruskim, nie fundującym swojej miłości ziemi rodzinnej na nienawiści do wszystkiego co polskie:

— Ci sami pankowie, którzy tysiące naszych chłopów wpakowali do grobu, przez których tysiące innych męczą się dziś po kryminałach, a żony i ich dzieci puchną z głodu, ci sami kłamcy, co zawracali nam głowy „wielką, zjednoczoną Ukrainą“, dziś oniemieli, a jutro gotowi znów wyciągać ręce po przewodnictwo nad naszem włościaństwem.

Czy można do tego dopuścić? Nie!

Winni tej strasznej, bratobójczej wojny,

niech staną przed sądem narodu i poniosą zasłużoną karę!

A już żadną miarą nie można dopuścić, żeby ci sami pankowie, których ręce skrwawiono krwią chłopską, prowadzili nadal naszą politykę!

Naród ma prawo domagać się ukarania tych, którzy tak lekkomyślnie zadali mu tyle mąk i nieszczęść i ma prawo żądać od nich usprawiedliwienia się.

Nie sztuka pchnąć naród w nieszczęście, a potem zacierać ręce z radości, że

dopiekło się Polakom.

Ani jeden polityk ruski nie poszedł na front, wszyscy siedzieli w ciepłych pokojach, syci i dobrze odziani i pisali harde odezwy do włościan: „Bijcie Lachów!“

Teraz więc po bankructwie ich polityki czas na zażądanie od nich obrachunku, czas postawić ich zbrodniczą działalność przed sąd całego narodu, a jego wyrok niech otrąbi po całym świecie „kapela ukraińska“, jeżdżąca po obcych krajach dla handlu nami.

sze podjudzanie przeciw narodowi polskiemu, który nigdy nie był naszym wrogiem, natomiast bierzmy się wspólnemi siłami do odbudowy naszego kraju.

Żyliśmy obok siebie, jak rodzeni bracia i nikomu nie śniło się doprowadzać aż do tak krwawej wojny. Dopiero złośliwa agitacya kilku jednostek, które

na polityce robiły interesy,

wywołała w kraju od kilku lat waśń, która skończyła się tą straszną wojną.

Kiedy więc zaczynamy nowe polityczne życie, niech w każdym powiecie zorganizuje się chłopskie kółko polityczne, które załatwiałoby wszystkie sprawy narodowe, a obejdziemy się bez opiekunów, którzy pchają lud w nieszczęście, a potem uciekają.“

Ze spraw ruskich.

Lwów, 7. grudnia.

O POLITYCZNĄ ORGANIZACYĘ CHŁOPÓW RUSKICH.

(zet) Że w narodzie ruskim nie zaginęła doszczętu zdrowa myśl polityczna, przewidująca, obliczona na dalszą metę, tego dowodem artykuł wstępny w tygodniku „Probij“, wydawanym przez doświadczonego dziennikarza p. W. Demiańczuka:

„Awantura, wywołana przez naszych polityków — czytamy tam — kończy się sromotną przegraną. Armia ruska przestała istnieć, wichrzyciele, którzy narobili tyle złego, nie mają odwagi powracać do kraju, bo wiedzą, że tutaj przyjętoby ich przekleństwami, jeżeli nie cepami. Znalazł się nawet jakiś komitet, który widząc, że niema innego wyjścia, jak dobrowolna zgoda z Polakami wezwał do powrotu do służby w urzędach.

Straszny rok, w którym morze chłopskiej krwi spłynęło niepotrzebnie, niech będzie dla nas nauką, że kierownictwa politycznego nie można oddawać w ręce kilku jednostek. Zła, jakie naniosła nam wojna z Polakami, nie można naprawić, ale trzeba goić rany, trzeba naprawiać to, co jest jeszcze do naprawienia, trzeba

stworzyć silną chłopską organizacyę,

żeby nas po raz drugi nie zaskoczyła samowola kilku krzykaczy i żeby kilku panków nie handlowało nami, jak bydłem. Niech ustanie raz na zawsze podjudzanie

RUSKI KOMITET OBYWATELSKI NIE FUNKCYONUJE.

(zet) „Wpered“ zamieścił zgryźliwą notatkę, mającą na celu pouczyć chłopów, iż winowajcami tego, że lwowski „Ruski komitet obywatelski“ nie funkcyonuje są Polacy, którzy zaaresztowali większość jego członków i funkcyonaryuszy. Że jednakowoż większość członków komitetu dostała się do „Iwanowej chaty“ za wrogą państwu polskiemu agitacyę, o tem „Wpered“ zamilcza dyskretnie. Takiej metody naturalnie „Wpered“ nie uważa za prowokatorską!

REDAKTOR „STRIŁECKIEJ DUMKI“ W GALICYI?

(zet) „Wpered“ zamieścił ogłoszenie w dziale anonsów, z którego dowiadujemy się, iż redaktor odpowiedzialny czasopisma „Striłećka Dumka“, Stefan Olhin ze Starokonstantynowa „szczęśliwie zajechał do Galicyi“ i prosi towarzyszów pracy o porozumienie się z nim zapewne w celach wrogich państwowości polskiej. Że też na druk tej treści wyraźnie konspiracyjnych ogłoszeń u nas zezwala się?!

ROZKAWAŁKOWANIE UKRAINY.

(zet) We „Wperedzie“ czytamy:

— Jeden szmat ziem ruskich po drugim przechodzi pod panowanie naszych sąsiadów. Ukrainę zakarpacką(?!) przyznano Czecho-Słowakom, jako prowincyę autonomiczną. Zachodnio-ruskie po-

STANISŁAW ZAKRZEWSKI.

TADEUSZ WOJCIECHOWSKI.

SYLWETA NAUKOWA.

(Dokończenie).

Szukać odpowiedzi na to męczące pytanie, zapragnął jednak drogą własną, drogą własnej metody. Opisał zaś tę nową drogę w najznakomitszem dziele, jakie po nim zostało, t. j. w „Chrobacyi“.

Nie metoda progresywna, czyli, jak ją nazywał filologiczna, postępująca naprzód od najdawniejszych wzmianek w literackich źródłach stopniowo w czasy coraz nam bliższe, ale właśnie odwrotna, stała się jego metodą. Nazwał ją też metodą wsteczną, t. j. wstecznego wnioskowania, od rzeczy pewnych do mniej jasnych, a więc stopniowego cofania się od czasów późniejszych w czasy coraz to odleglejsze.

Nową tę metodę łączył zawsze ze zwracaniem uwagi na źródła, których ważności, przynajmniej u nas, przed nim nie ceniano. Dla „Chrobacyi“ użył materyału nazw miejscowych, zarówno z imion własnych, osobistych, jak pospolitych, posługując się umiejętnie zdobyczami współczesnej lingwistyki. W ten sposób pierwszy niemal u nas — stworzył nietylko metodę, ale pierwszy odtworzył najdawniejsze dzieje nie tylko państwa, ale wogóle społeczeństwa i ludu. Zdwoił bowiem punkt ciężkości zainteresowania naukowego badaczy, każąc im w równym stopniu zajmować się tak dobrze dziejami państwa, jak dziejami społecznemi osadnictwa, czarną, powszednią pracą wśród pierwotnych borów i na roli.

Bezpośrednich uczniów — jako profesor, w znaczeniu cechowem szkolnego warsztatu, nie zostawił, ale „Chrobacya“ dała mu długi szereg dostojnych przyjaciół i uczniów naukowych, bądź w rówieśnikach, czy nieco młodszych, którzy wszyscy niemal ulegli potędze myśli Wojciechowskiego: dość wymienić Piekosińskiego, Bobrzyńskiego, Smolkę, Balzera, Potkańskiego. Wszystkich ich można zaliczyć do jego szkoły, o ile idzie o sposób badania starożytności polskich.

Ta sama metoda wstecznego wnioskowania wiodła Go wśród badań nad rocznikami polskimi, i ona zdecydowała o sposobie badania najdawniejszych dziejów „Katedry na Wawelu“. Drugie to, klasyczne dzieło, jakie zostaje po nim.

Na niej również opiera Wojciechowski swe wywody o „Płaście i piaście“ a przedewszystkiem, „Szkice historyczne“, w których występuje jako historyk polityczny XI w., przyczem talent kombinacyjny autora bardzo często przechodzi w historyczną spekulacyę.

We wszystkich tych pracach, a zwłaszcza w „Szkicach“ jest Wojciechowski stróżem myśli państwowej Polski, nie wahającym się poświęcić jej najżmudniejszych, długie lata trwających dociekań. Miłość tej idei była w nim tak wielka, że stwierdzając wreszcie w imię zdobytej prawdy jej przejawy, nie wahał się podejmować walki z przesądem, choćby w jego częściowej i dostojnej formie. Mówię o jego poglądzie na naturę dramatu Bolesława Szczodrego i św. Stanisława.

Być może, że nauka nie wypowiedziała jeszcze w tej sprawie ostatniego słowa, to pewna, że Wojciechowski w badaniu problemu wskazał właściwą drogę, która może doprowadzić do naukowej odpowiedzi.

Czasy dookoła r. 1000 — to były jego czasy. Żył w nich prawdziwie, rozumiejąc geniusz Bolesława Chrobrego, Sylwestra II, Ottona III i tych włoskich mnichów, którzy pierwsi na polskim terenie zakładali fundamenty polskiego Kościoła polskiej kultury i oświaty. Wyrodziła się więc w nim prawdziwie religijna cześć dla naszej tradycyi państwowej. Historyk polski rozumiał, że idea Jagiellońska jest naturalną konsekwencyą dorobku czasów piastowskich, że jedno łączy się nierozdzielnie z drugim.

Nie był to tylko historyk, ale i historyozof w niepowszednim znaczeniu słowa. Rozumiał jak nikt stosunek jednostki do społeczeństwa, zdrowo i ciekawie patrzył na problem postępu ludzkości. Widział postęp form społecznych i kultury materyalno-technicznej. Potęga umysłu Archimedesa była dlań tej samej wartości, co geniusz Newtona. To samo sądził o rozwoju moralności i dlatego w sumieniu ludzkiem i w prostych zasadach katechizmu widział najwyższe kryterya czynów ludzkich.

Historya zaś naogół była dlań **magistra vitae**, w znaczeniu oczywiście filozoficznem.

W ujęciu historycznego zagadnienia celował czarem stylu, jak trafnie określił jeden z jego uczniów, stylu, którego tajemnica była może zawarta w dowcipie — miary znowu filozoficznej, cechującej tylko głębokie umysły.

Ale darmo się silić. Siła słowa za słabą, by wywołać zjawisko żywego człowieka, który tylko co odszedł. Nie odtworzę zatem uroku, bijącego z oka pełnego przedziwnej inteligencyi, nie oddam potęgi podniecającej zawsze rozmowy. — Zamknęło się pełne lat, pełne myśli życie, głos ma teraz Klio, która na karcie naszej kroniki naukowej wypisuje imię i nazwisko zmarłego złotemi zgłoskami.

wiaty: cieszanowski, część jarosławskiego, przemyski, dobromilski, liski i sanocki mają być na stałe przyłączone do Polski. Reszta wschodnio-galicyjskich powiatów została oddana Polsce na 25 lat. Nie zadecydowano jeszcze o losach Chełmszczyzny, Podlasia i Wołynia, gdzie z uchwały Rady Najwyższej zaprowadza się polską administracyę. Ruskie części Bukowiny i Bessarabii oddano Rumunii, a o resztę terytoryum ruskiego walczy Rosya Denikina z bolszewikami.

Rusinów nie zadowoliła decyzya Rady Najwyższej, gdyż wgłębiając się w treść statutu dla Galicyi wschodniej, widzi się, że całą władzę oddano tu państwu polskiemu, że przyszły gubernator galicyjski będzie mieć większą władzę nad Rusinami, od wicekróla angielskiego w Indyach.

Ale cały naród ruski na Zakarpaciu, w Galicyi, na Wołyniu, nad Dnieprem, czy w Rumunii nie śmie tracić nadziei, a ducha jego nie mogą rozdzielić sztuczne kordony, narzucone mu obecnie gwałtem przez koalicyę.

Teraz już otwarcie i na koalicyę Rusini psy wieszają!...

Z OBOZU JEŃCÓW RUSKICH W PIKULICACH.

(zet) „Ukraińskij Hołos" pisze:

„W barakach pikulickich szaleje tyfus i czerwonka z niemożliwą siłą. Bywają dni, w których umiera po sto osób. Jeśli przyjmiemy, że liczba jeńców ruskich wynosi tam 2.000, łatwo obliczyć, że za miesiąc wyginą co do jednego. Nie wiemy, czy w którym obozie jeńców na świecie, zdarza się coś w przybliżeniu podobnego do tego, co dzieje się w Pikulicach."

Niechaj zatem „Ukr. Hołos" dowie się, że w więzieniach ruskich nie tylko nie działo się jeńcom polskim lepiej, lecz stokroć gorzej. Martyrologia więzień w Stanisławowie na Kosaczówce, Tarnopolu i Złoczowie straszliwemi cyframi o tem mówi. Wtedy wszelako prasa ruska milczała!...

GŁÓWNA KWATERA SICZOW. STRZELCÓW.

(zet) Od osoby, przybyłej z drugiej strony frontu, dowiadujemy się, że główna kwatera ukraińskich siczowych strzelców znajduje się obecnie w Starokonstantynowie. Tam też wydawane jest nieperyodyczne pismo agitacyjne „Striłecka Dumka".

Przebieg przesilenia gabinetowego.

PADEREWSKI ZAMIERZA WYJECHAĆ DO AMERYKI?

Warszawa, 6. grudnia.

(Telef.) (m) Krążą tu pogłoski, że **Paderewski zamierza wyjechać do Ameryki.** Podobno intendent Zamku otrzymał instrukcyę, by pakował rzeczy b. prezydenta ministrów.

DWAJ NIEDOSZLI KANDYDACI.

Warszawa, 6. grudnia.

(PAT.) „Gazeta Warszawska" pisze: W kołach poselskich utrzymują, że wobec odmówienia przez marszałka Trąmpczyńskiego podjęcia się **misyi utworzenia nowego gabinetu szanse ważą się pomiędzy kandydaturą posła Skulskiego i ministra Wojciechowskiego.**

PRÓBY P. SKULSKIEGO.

Warszawa, 6. grudnia.

(Telef.) (m) Wobec opornego stanowiska marszałka Trąmpczyńskiego w sprawie utworzenia gabinetu i nalegań z wielu stron, by misyę tę wziął na siebie p. **Skulski**, ten ostatni zaprosił przyjaciół swoich z rozmaitych stronnictw, by zasięgnąć opinii w tej sprawie. W naradzie tej brali udział pp. arcybiskup **Teodorowicz, Gdyk, Korfanty, Głąbiński, Dubanowicz, Skarzyński i Witos.** Przedmiotem narad było utworzenie większości oraz doprowadzenie do porozumienia, któreby umożliwiło powołanie gabinetu. P. Witos, jakotez przedstawiciele innych stronnictw oświadczyli, że nie mają nic przeciwko temu, by p. Skulski wziął w swoje ręce misyę utworzenia gabinetu, lecz **P. S. L. nie zamierza wziąć udziału w rządzie, któryby nie objął swoim programem reformy rolnej i uchwalenia konstytucyi.**

PRZESILENIE TRWA.

Warszawa, 6. grudnia.

(Telef.) (m) Wobec **odmownego stanowiska Witosa przesilenie gabinetowe należy uważać w dalszym ciągu za nierozwiązane.** Na godz. 8 wieczór powołał do siebie Naczelnik Państwa p. Skulskiego, a na godz. 10 wieczór marszałka Trąmpczyńskiego.

GEN. SZEPTYCKI NIE PRZYJĄŁ TEKI MINIST.

Warszawa, 6. grudnia.

(Telef.) (m) Dowiaduję się, że przyjazd gen. Szeptyckiego stał w łączności ze zmianami, które w niedalekiej przyszłości nastąpią na stanowisku dowództwa frontu wschodniego. Przyczyną tego są podobno tarcia jakie powstały w ostatnich czasach między wydziałem politycznym Belwederu a gen. Szeptyckim. **W czasie pobytu gen. Szeptyckiego w Warszawie Naczelnik Państwa ofiarował mu tekę ministerstwa wojny a wzgl. szefa sztabu generalnego. Propozycyi tej Szeptycki nie przyjął.**

Warszawa, 6. grudnia.

(Telef.) (m) **Gen. Szeptycki opuścił w sobotę wieczór Warszawę i udał się specyalnym pociągiem do Lidy.**

Albo stanowisko premiera, albo teka spraw zagranicznych!

Tak radził kilkakrotnie Naczelnik Paderewskiemu.

Warszawa, 6. grudnia.

(PAT.) Naczelnik Państwa przybył dziś w południe do gmachu sejmowego, aby wziąć udział w konferencyi, jaką marszałek Sejmu miał odbyć z prezesami klubów w przedmiocie przesilenia. Dowiadujemy się z przebiegu obrad co następuje. Po powitaniu przez marszałka, Naczelnik Państwa oświadczył, że skoro tworzenie większości sejmowej dla dania nowemu Rządowi oparcia nie posunęło się dotąd naprzód, zastanawia się nad warunkami, które on jako Naczelnik Państwa musi postawić każdemu, komuby powierzył misyę utworzenia gabinetu. Do warunków ogólnych musi zaliczyć dwa następujące: **1) Aby możliwie szybko przeprowadzić akcyę utworzenia większości, 2) aby umożliwić, iżby przesilenia na przyszłość odbywały się w sposób mniej szkodliwy dla Państwa.** Dzisiejsze ciężkie przesilenie dałoby się może uzasadnić brakiem praw zasadniczych w Polsce i brakiem znajomości zwyczajów parlamentarnych. Co do p. Paderewskiego, to **podejmowanie się prowadzenia całości polityki zagranicznej, a równocześnie kierowanie całą nawą Państwa, — przechodzi siły jednostki.** Taki stan rzeczy jest wielkiem niebezpieczeństwem dla Państwa. Kiedy Paderewski, do którego przyjaciół się liczę, zwrócił się do mnie o radę, **radziłem mu kilkakrotnie, aby poniechał jednego lub drugiego stanowiska.**

Zdaniem Naczelnika Państwa Paderewski jest bardzo zdolny do prowadzenia spraw zagranicznych i to mu Naczelnik Państwa wskazał. Z przebiegu dotychczasowych starań około utworzenia gabinetu przez Paderewskiego, Naczelnik przyszedł do przekonania, że traci się tylko jeszcze więcej czasu, wskutek czego postanowił zwrócić się do kogo innego z tą misyą. Po wysłuchaniu wszystkich przywódców stronnictw w dniu wczorajszym, Naczelnik Państwa przekonał się, **że zdaniem ogromnej większości przywódców, kandydatura marszałka Sejmu na prezydenta ministrów jest najodpowiedniejsza i dlatego prosi go o podjęcie się misyi utworzenia gabinetu. Marszałek Sejmu oświadcza, że nie może misyi tej się podjąć,** a kiedy Naczelnik Państwa zażądał rozmowy na osobności, marszałek odrzekł, że wystarczy kilka minut, aby umotywować odmowę. Rozmowa między Naczelnikiem Państwa a marszałkiem Sejmu trwała 20 minut, poczem prezesowie klubów zebrali się powtórnie, **aby usłyszeć z ust Naczelnika Państwa żywe ubolewanie, że p. marszałek nie może się podjąć misyi utworzenia gabinetu.**

Wobec tego Naczelnik Państwa zwrócił się jeszcze do poszczególnych polityków, aby z nimi omówić w ostateczny sposób utworzenie gabinetu. Wobec licznych głosów pomiędzy przywódcami, domagających się rychłego zakończenia kryzysu, **Naczelnik Państwa dwukrotnie z naciskiem zaznaczył, że nie dopuści do dalszej zwłoki, poczem odjechał ze swoimi adjutantami do Belwederu.**

Warszawa, 6. grudnia.

(Telef.) (m) Najbardziej znamiennem w dotychczasowem przesileniu gabinetu jest **wzięcie udziału czynnego Naczelnika Państwa, które ma na celu utworzenie nowego rządu.** Z sobotniego przemówienia Naczelnika Państwa na konwencie seniorów wynika jasno, że **wytworzył on sobie bardzo trzeźwy i trafny pogląd nietylko na istotę przesilenia, ale także na środki z pomocą których można przesilenie zakończyć z wielkim dla Państwa pożytkiem.** Przesilenie obecne wynikło zdaniem Naczelnika Państwa między innemi stąd, że **p. Paderewski wziął na swoje barki zbyt wielki ciężar.** W Państwie takiem jak Polska dotąd jeszcze niezorganizowanem **nie można równocześnie kierować polityką zagraniczną i zarządzać polityką wewnętrzną.** P. Paderewski chciał połączyć wszystkie te obowiązki w swoich rękach, gdy zaś Naczelnik Państwa zwrócił mu na to uwagę, zrzekł się on istotnie misyi utworzenia gabinetu. Ze słów Naczelnika Państwa wynika, że pragnie on oprzeć nowy gabinet na większości sejmowej i będzie wymagał od nowego prezydenta ministrów utworzenia takiej większości. Naczelnik Państwa pragnie, by rząd w Polsce był parlamentarny. Dzięki rozłożeniu ciężaru pracy na szereg jednostek i poparciu takiego rządu przez większość sejmową **praca nad zorganizowaniem Polski i zabezpieczeniem jej interesów zewnętrznych, musi szybko wejść na lepsze tory niż dotychczas.** W sferach politycznych pozasejmowych panuje przekonanie, **że ta bardzo rozumna taktyka programu Naczelnika odniesie pożądany skutek i że przywódcy stronnictw nie zechcą sprzeciwiać się interesom Państwa.**

Nekrologia.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w pierwszą rocznicę śmierci śp.

Stanisława ks. Lubomirskiego

zmarłego w Chodorowie

odbędzie się w kościele Katedralnym dnia 9. grudnia 1919 r. o godzinie 9-tej rano. 2733

Wieści z Warszawy.

DR. M. BOBRZYŃSKI UDAŁ SIĘ DO POZNANIA

Warszawa, 6. grudnia.

(Telef.) (m) Były namiestnik **Bobrzyński** po krótkim pobycie w Warszawie — **udał się do Poznania.**

GEN. HENRYS NIE OTRZYMAŁ URZĘDOWEGO ODWOŁANIA GO.

Warszawa, 6. grudnia.

(Telef.) (m) Gen. Henrys oświadczył, że wbrew doniesieniom nie otrzymał on żadnej wiadomości o odwołaniu go z Warszawy i mianowaniu na jego miejsce innego generała francuskiego. W poniedziałek 8. grudnia uda się jako szef misyi francuskiej do Paryża w celu przedstawienia tam projektu, dotyczącego organizacyi armii polskiej.

NARADY GOSPODARCZO-ŻYWNOŚCIOWE.

Warszawa, 6. grudnia.

(PAT.) Specyalny komitet konferencyi polsk. w Warszawie zwołał na niedzielę i poniedziałek zazd wszechpolski wszystkich chrześcijańsko-narodowych organizacyi związków i zrzeszeń w sprawach gospodarczo-żywnościowych.

ZJAZD WETERYNARZY.

Warszawa, 6. grudnia

(PAT.) Wczoraj o godz. 10 rano w sali rady miejskiej nastąpiło otwarcie pierwszego wszechpolskiego organizacyjnego zjazdu lekarzy weterynaryi.

ZJAZD PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH, HANDLOWYCH I BIUROWYCH.

Warszawa, 6. grudnia.

(PAT.) Inauguracyjne zebranie zjazdu pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych w Warszawie rozpocznie się w niedzielę 7 bm. o godzinie 10 rano.

ARESZTOWANIE WYBITNEGO BOLSZEWIKA.

Warszawa, 6. grudnia.

(PAT.) Jak donosi „Gazeta Poranna" aresztowany przed kilku dniami w gronie członków wykonawczego komitetu bolszewickiego przy ulicy Młynarskiej osobnik, podający się za **Bolesława Kłębowskiego, nazywa się Stanisław Budzyński i znany jest w partyi pod pseudonimem „Tradycya".** Jest on głównym sprawcą rozwiązania kółka Bartosza Głowackiego w Moskwie i rozstrzeliwał tam licznych oficerów Polaków jak np. chorążego Kwaśniaka z korpusu Hallera i kapitana z tegoż korpusu znanego pod pseudonimem „Szczęsny".

PRZYCZYNY ZAMKNIĘCIA RUCHU NA LINIACH LITEWSKICH.

Warszawa, 6. grudnia.

(Telef.) (m) Wstrzymanie ruchu osobowego na linii Warszawa—Wilno i Warszawa—Mińsk Litewski spowodowane zostało potrzebą użycia większej ilości lokomotyw dla wysyłania transportów z odzieżą na front i przewiezienia stamtąd drzewa opałowego.

WYSIEDLANIE CUDZOZIEMCÓW W WARSZAWIE, ŁODZI I LUBLINIE.

Warszawa, 6. grudnia.

(PAT.) Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że starostowie, oraz komisarze Rządu Warszawy i Łodzi i komendant policyi w Lublinie otrzymali ściśle instrukcye w sprawie regestracyi i **wysiedlenia cudzoziemców.**

Korfanty miał być skrytobójczo zamordowany!

Wzywał do tego w tajnym okólniku Hörsing!

Warszawa, 6. grudnia.

(PAT.) „Gazeta Poranna" cytuje doniesienie „Iskry" Sosnowieckiej, że na Górnym Śląsku zdołano przejąć tajny okólnik Hörsinga, w którym tenże nakazuje **w razie przybycia na Górny Śląsk Korfantego w charakterze komisarza plebiscytowego z ramienia polskiego Rządu, zamordować go w sposób skrytobójczy.** Dokument ten został sfotografowany i klisze przesłane do Warszawy.

Foch i Clemenceau żądają podjęcia działań wojennych przeciw Niemcom!

Paryż, 6. grudnia.

(PAT.) Według informacyi „Echo de Paris" na wczorajszem posiedzeniu tajnem Rady Najwyższej **Clemenceau** i **Foch przedstawili konieczność podjęcia działań wobec nowej postawy Niemiec.** Marszałek Foch wykazał, że sprzymierzeńcy są w możności przesłania ultimatum i należytego poparcia go. Oświadczył przytem, że jest w stanie urzeczywistnić plan, który opracował w czerwcu b. r. i pod którego groźbą Niemcy wówczas kapitulowali. „Matin" podaje, że jeszcze w dniu dzisiejszym sprzymierzeni ułożą wezwanie do Niemiec, aby podpisały dodatkowy protokół.

Paryż, 6. grudnia.

(PAT.) Wojskowe konferencye, które się wczoraj rozpoczęły na tajnem posiedzeniu Najwyższej Rady koalicyjnej, mają jak się zdaje poważne znaczenie. Obrady miały być w ciągu dzisiejszego przedpołudnia prowadzone w dalszym ciągu. „Chicago Tribune" dowiaduje się, że **marszałek Foch zamierza obsadzić Frankfurt** i

„ZASADZKA".

sztuka w 4 aktach Henryka Kistermaeckersa.

Lwów, 7. grudnia.

Jeżeli Wiktorynowi Sardou zdarzył się kiedy „grzech młodości", którego śladów należałoby szukać wśród współczesnych pisarzy dramatycznych Francyi, to wybór mógłby istnieć między wdowa z nich chyba „dwoma Henrykami", jak nazwano współzawodników: między Bernsteinem i Kistermaeckersem. Ten drugi, mieszaniec tylko zresztą, olśniewający niegdyś Komedyę Francuską, swoją „Rywalką", robioną do spółki z Denoldem, mistrz, z pod którego ręki wyszedł poczet znanych z dobrego kroju sztuk z zajmującym „Instynktem" i bardzo zajmującym „Szpiegiem" na czele, raz tylko zdradził odległość swoją od krwi wielkiego przodka współczesnej komedyi. Wtedy, kiedy pisał „Zasadzkę". I dlatego spór o zaszczytne pochodzenie między nim a „Henrykiem Pierwszym", Bernsteinem, musi być rozstrzygnięty na korzyść tamtego.

„Hamlet jest nudny, a Werter doprowadza nas do wściekłości" — oświadcza Kistermaeckers w imię Francyi, nie tej wielkiej, której mózg i serce wytyka drogę światu, nie w imię ojczyzny Bergsonów i Romain Rollandów, ale takich, jak on sam: najlepszych na świecie rzemieślników-komedyopisarzy. I oświadcza słusznie, bo Hamlet myśli — naprawdę, a Werter naprawdę cierpi, zaś jego ludzie sięgają po myśl do bon mot'ów a kochają i nienawidzą sercami z papieru, nie zapominając zresztą nigdy o tem, co należy zginić w porządnej, na metry płótna dekoracyjnego i godziny z teatralnego zegara rozmierzonej sztuce. Sztuce, która obowiązkowo zmierza ku — tezie. Bo bez tezy niema sztuki — wierzy i do wierzenia podaje Kistermaeckers, którego cztery wczorajsze akty to tylko cztery duże kroki ku niej, czekającej na tryumfalne wyjęcie z futerału, na otrzepanie z kurzu, o ileby nie była zbyt świeża i pompatyczne ukazanie widzowi. Jakaż ona jest ta teza? Z życiem walczy się zwycięsko, będąc do walki przygotowanym, tak mniej więcej twierdzi wielbiciel tez, Solnes w miniaturze, budujący wieżyczki, takie, z których nie można spaść. Ale czasem życie urządza nam niespodziankę, „zasadzkę", z której wydostają się tylko charaktery silne.

Silnym charakterem jest pan Gueret, jeden z tych tradycyjnych ludzi „żelaznych", w których kocha się wcale nieżelazna publiczność francuska. W skromniejszej epoce Jerzego Ohneta byłby co najwyżej „właścicielem kuźnic". W naszych czasach może sobie pozwolić na to, że jest fabrykantem... automobilów. Dlaczego ich właśnie? Najpewniej dlatego, że automobile psują się często i niełatwo je wtedy naprawić, zupełnie jak sztuka Kistermaeckersa, która drwiąc z chlubnej przeszłości autora, to staje, to zahacza się o rzeczy i osoby niepotrzebne, to eksploduje wreszcie. Jej bohater, a fabrykant automobilów żył długie lata obowiązkiem, nie wiedział, co to zakazane owoce, póki nie przyniosła mu całej mizy z nimi jakaś piękność — rosyjska, bo takie działają silniej na francuskie podniebienia, piękność, na którą duchowo złożyły się muza i — kokota. Chce Gueret „mieć dla siebie" ta ibsenowska Hilda w kieszonkowem wydaniu, jedna z tych, co to wolą wodza niż szeregowca. Na nieszczęście wódz ma żonę i choć partyi nie bez ochoty na uwodzicielkę „z nad Donu" (Kistermaeckers jak prawdziwy Francuz lubi udawać, że zna geografię), przezwycięża się i odchodzi do swoich — automobilów, w których się właśnie coś zaczyna psuć.

Dobrze, że los i autor mu podsunęli w sam czas młodego inżyniera, który ocalił automobile a razem z nimi rodzinę fabrykanta, rodzinę, do której sam... trochę należy. I tu zaczyna się węzeł, nie węzeł, ale cały guz dramatyczny. Ten jeszcze jeden „bezimienny", jakby go nazwał nasz poczciwy Korzeniowski, nie wie, że jest synem pani Gueret. Nie wie o tem zresztą nikt oprócz samej matki, mającej jeszcze i córkę, ale już „imienną", Maryę Annę, jak jej ślicznie kazał w metrykę wpisać autor i oprócz rozumie się — autora, który chodzi po scenie tam i napowrót w masce i peruce jakiegoś „przyjaciela" wszystkich występujących osób i chowa przytem pod frak, jak może, skrzydła anioła stróża, czuwającego nad akcyą.

Pomoc to tem potrzebniejsza, że Gueret czyści na sobie trochę drżącą ręką zbroję mężowską ze rdzy, która się na niej zbiera. Ta rdza to ogarniająca go namiętność do pięknej cudzoziemki. W chwili, kiedy jej daje odprawę, kto wie, czy nie bez żalu, staje w drzwiach jego żona i podsłuchuje — tu duch Wiktoryna Sardou jęknął za kulisami, oburzony, że ktoś mógł Kistermaeckersa nazwać jego uczniem. Między dwiema niewiastami zawiązuje się naprędce rozmowa, zgrubsza przypominająca „Gioconde" D' Annunzia. Tylko u naszego komedyopisa nikt nie tłucze posągu, a obie panie wymieniają między sobą niegrzeczności bez południowej swady, poczem Gueret, czysty Gueret, przysięga żonie, że był kuszony, ale tarczy małżeńskiej nie splamił. Zacny Gueret! Zanadto zacny, zauważyła elegijnie moja sąsiadka.

(Dok. nast.)

Stanisław Maykowski.

Essen na wypadek, gdyby Niemcy nie ustąpili. Są jeszcze ponadto planowane inne zarządzenia, które są trzymane w ścisłej tajemnicy.

Wiedeń, 6. grudnia.

(PAT.) Tel. Komp. z Berlina. „N. Y. Times" donoszą z Paryża, że liczą się tam jeszcze z możliwością, iż Clemenceau odeszle do Berlina przedstawiciela Niemiec Lersnera.

KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego.

W niedzielę, 7 grudnia o godz. 3 po poł. po raz 17-ty „Sułkowski", tragedya w 5 aktach Stefana Żeromskiego z p. R. Böhlkem w roli tytuł.

W niedzielę, 7 grudnia o godz. 7-mej wieczór „Halka" opera w 4 ataktach St. Moniuszki z pp. Argasińską-Choynowską, Lipowską, Łowczyńskim, Sieroszewskim i Jeleńskim.

W poniedziałok, 8 grudnia o godz. 3 po poł. „Polska krew", operetka w 3 aktach Nedbala z pp. Miłowską. Załęską. Kasprowiczową, Kuligowskim. Justianem. Niedzielskim i Folańskim.

W poniedziałek. 8 grudnia o godz, 7-mej wieczór po raz drugi „Zasadzka", sztuka w 4 aktach H. Kistermaeckers'a z pp. Michnowską, Barwińską. Żelazowskim, Barwińskim, Michałowiczem, Bieleckim i Hierowskim.

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA" (ul. Szaszkiewicza l. 5. naprz. żandarmeryi): 2020

Dziś i codziennie do 14. grudnia, 7.30 wiecz.: Program VII. Prolog — S. Michałowski. „Ambasador, Baryton i Ona", sketch A. Werczeńki w przeróbce J. Wima. (J. Szymuiska, Z. Orwicz, J. Rygier, N. Windheim). — „Ach, ten mezzanin", farsa w jednym akcie' Z. Mar-Majerskiego (H. Gebicka, Z. Heleńska, J. Szymuiska, S. Michałowski). — „Mister Shoking i Miss Etykieta" groteska śpiewna J. Wima (Anda Kitschman, M. Windheim). Nowe numery solowe wykonają: Anda Kitschman, S. Michałowski. M. Windheim. W niedzielę 7-go i poniedziałek 8-go grudnia przedstawienia popołudniowe o godz. 4-tej po zniżonych cenach z kompletnym programem wieczornym.

Z powodu uroczystego święta w poniedziałek, następny numer „Gazety Porannej" zarówno jak „Wieczornej" ukaże się we wtorek o zwykłej porze.

Protest M. S. O. przeciw oderwaniu Galicyi wschodniej. Celem zaprotestowania przeciw uchwale paryskiej, gwałcącej nasze najsłuszniejsze i najświętsze prawa do Galicyi wschodniej odbędzie się dnia 8. grudnia o godz. 11 przedpołudniem manifestacyjne zebranie i pochód. W tym celu zbiorą się wszyscy członkowie MSO. bez broni, ale z odznakami o godz. 10 rano na swych dzielnicach — skąd udadzą się pod gmach sejmowy, gdzie zajmą wyznaczone miejsca. Z pod gmachu sejmowego wyruszy pochód ulicami: Trzeciego Maja, Jagiellońskai Legionów pod pomnik Mickiewicza, gdzie wszystkie dzielnice ustawią się wedle wskazówek na miejscu udzielonych. Po przemówieniu obyw. Wita Sulimirskiego, uchwaleniu protestu i odśpiewaniu „Roty" wyruszy pochód pod gmach Dowództwa O. S. (plac Bernardyński) dla złożenia hołdu Armii polskiej, poczem pochód na dany rozkaz się rozwiąże. Świętym obowiązkiem wszystkich członków M, S. O., którzy przecież w obronie tej ziemi sami tyle trudów ponieśli — jest wzięcie udziału w tej manifestacyi, mającej zaznaczyć, że za żadną cenę wschodniej Galicyi nikomu nic oddamy.

Do wzięcia udziału w tej manifestacyi zapraszamy gorąco całe społeczeństwo polskie miasta Lwowa. — Komitet organizacyjny M. S. O.

Koło Tow. Szkoły Ludowej im. Emilii Plater, urządza w poniedziałek, d. 8. grudnia br. w sali Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego 7, wieczorek muzyczno-wokalny ku uczczeniu pierwszej rocznicy oswobodzenia Lwowa. Słowo wstępne wygłosi prof. Wolańczyk. Na program złożą się produkcye „chóru akademickiego", śpiew solo, gra na fortepianie, deklamacya. Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po poległych obrońcach Lwowa. — Początek o godz. 5 wieczorem.

Św. Mikołaj. Dziś. 7. bm. o godz. 5 wieczór w sali Czytelni Akademickiej odbędzie się Wieczór św. Mikołaja na dochód Ochronki im Piłsudskiego. Przedstawienie, różne atrakcye, zabawki. muzyka. Bufet we własnym zarządzie. O liczne przybycie prosi Komitet Ob. Polek.

Uroczystość otwarcia Uniwersytetu Ludowego im . A. Mickiewicza odbędzie się 7. bm. o godz. 11 przedpołudniem w sali Filharmonii (gmach Skarbka). Na program złożą się: Słowo wstępne przewodniczącego instytucyi prof. A. Maurizia, odczyt p. Maryi Jaworskiej „Kultura wewnętrzna, a zewnętrzna", oraz produkcye wokalne muzyczne: pp. Moysesowiczowej, p. Roberta Boelkego, p. Włodzimierza Kaczurowa i p. Wandy Kowalskiej. Bilety po 2 korony. Do nabycia wcześniej w księgarni Altenberga, w dzień poranku przy kasie.

Na rzecz inwalidów W. P. urządza P. B. K. Komitet Pań Polek dzielnicy VI w d. 7. bm. o 4.30 w sali przy ul. Kilińskiego 3, koncert ze współudziałem: pp. Jaworowskiej-Bańkowskiej, Griffówny, Kowalskiej; Hierowskiego, Żurowskiego oraz chóru „Harfa". Bilety do nabycia w księgarni B. Połonieckiego.

(zet) **Św. Mikołaj w P. T. P.** gościł wczorajszego wieczora. Sala była formalnie nabita dziećmi małemi i bardzo dużemi, które znakomicie bawiły się.

ge.

Schwarzensen winien śmierci ks. Pruskiego!

Zeznają to wszyscy świadkowie!

Włocławek, 6. grudnia.

(PAT.) Na wczorajszej rozprawie przesłuchano **ks. biskupa Zdzitowieckiego** poczem zeznawał **b. burmistrz Gostynia Missorek,** który razem z ks. Pruskim siedział w więzieniu w Kutnie. Ks. Pruski powiedział wówczas świadkowi że Schwarzensen był tym, który go wydał Niemcom. Świadek **Tarnowski** sędzia pokoju w Gosławicach był także więziony przez Niemców. Do więzienia przybył do niego prokurator Szwedziński i dopytywał się o adres ks. Pruskiego. Oskarżony zachęcał świadka do podania adresu przyrzekając mu za to uwolnienie go z więzienia. Świadek **Kurski** były sekretarz gminy w Gosławicach. zeznaje, że gdy siedział w więzieniu w Kutnie powiedział do niego ks. Pruski na podwórzu w czasie przeprowadzania więźniów: Cierpię przez Schwarzensena, jestem przez niego oskarżony, jeżeli zajdzie jaka potrzeba proszę to oświadczyć. Zeznawał następnie ojciec rozstrzelan. **Antoni Pruski**. Gdy syn był w więzieniu w Kutnie powiedział mi: oskarżył mnie Schwarzensen. W więzieniu oddał ks. Pruski matce karteczkę na której było napisane, że Schwarzensen jest winien jego śmierci. Autentyczność karteczki zakwestyonował obrońca. Matka rozstrzelanego ks. Pruskiego zeznaje, że syn jej wyraźnie powiedział: winienem sobie sam, że podałem adres Schwarzensenowi. Karteczka złożona w sądzie pisana jest ręką ks. Pruskiego, ksiądz wręczając w więzieniu tę karteczkę matce, prosił by ją przedłożyła sądowi. Świadek Szymański, szwagier ks. Pruskiego odwiedził go w więzieniu w Kutnie i słyszał od niego kilka razy, że winą tego wszystkiego jest Schwarzensen, jeżeli niewinnego Brzezińskiego Niemcy powiesili — mówił wówczas ks. Pruski — i mnie czeka to samo. Rozprawa dobiega końca. Prokurator i obrona zrzekają się przesłuchania kilku świadków, byle przyspieszyć tok rozprawy. Popołudniu przesłuchano 10 świadków, prawie wszystkich wezwanych przez obronę. Świadkowie ci jednak nie zeznali nic nowego. Na rozprawie popołudniowej ogłosił sąd, że eksperci stwierdzili, że wszystkie listy i kartka pisane są jedną i tą samą ręką przez ks. Pruskiego, jednakże kartka z wykazem kosztów rekwizycyjnych i adresem ks. Pruskiego napisana jest inną ręką. Następnie odczytano zeznania świadków, którzy do rozprawy nie przybyli, a nadto list ks. Pruskiego, pisany w więzieniu w maju do p. Krzepowskiego. Odczytano następnie akta śledcze niemieckiego sądu w Kutnie zatytułowane: „O zdradę wojenną". Rozprawę odroczono do soboty przedpołudniem.

Sensacyjny rezultat rewizyi u Aleksandry Dybowskiej,

której pierwszym mężem — adjutant carski, a drugim dorożkarz!

Warszawa, 6. grudnia.

(Telef.) (m) Aleksandra Dybowska. morderczyni Sobolewowej osadzona została w więzieniu wraz z dzieckiem, gdzie znajduje się pod obserwacyą lekarską. Przeprowadzona w międzyczasie rewizya w mieszkaniu przyjaciółki Dybowskiej, wydała **niezwykle sensacyjny rezultat.** Znaleziono tam mianowicie zawiniątko z klejnotami między którymi znajduje się cenny **pierścień z brylantem wielkości orzecha laskowego.** Pierścień ten podarował swego czasu car Paweł I swemu przybocznemu adjutantowi ks. Teniszewowi. przedkowi morderczyni. Oprócz pierścienia znaleziono: złoty **zegarek z wyrytą na kopercie koroną rodziny Teniszewowów**, dewizkę z perłami, dwie **broszki z ametystami, pierścionek** z nieszlifowanym **dyamentem, broszkę platynową, oraz branzoletę wysadzaną szmaragdami.** Dybowska była dwa razy zamężną: **pierwszym jej mężem był adjutant cara Mikołaja II hr. Biedrowski, dowódca pułku kirasyerów gwardyi, drugim zaś dorożkarz Chiła, który obecnie już nie żyje.**

Zaraza w aresztach policyjnych.

(u) W aresztach policyjnych, mieszczących się przy ul. Jachowicza **wybuchł groźny tyfus.** Pierwszą ofiarą jego padł profos **Futera**, który zmarł, agent policyi Gnapp również zmarł — a wczoraj zachorował jeden z urzędników, Deinel.

W aresztach tych pozostaje przeszło 1000 ludzi, codziennie wychodzi stamtąd kilkunastu ludzi, a w dodatku mieści się tam inspekcya policyjna, do której zgłaszają się codziennie setki osób. **Jeżeli nie wyda się zarządzenia izolowania tych aresztów, to zaraza musi przenieść się na miasto.**

Wydanie tego zarządzenia wobec grożącego całemu **miastu niebezpieczeństwa, powinno bezzwłocznie nastąpić.**

Tajemnica wagonu z herbatą i smołą.

Fałszywy dokument. — Smoła, przybory szewskie i — 4 skrzynie herbaty. — Gdzie wagon?

Lwów, 7. grudnia.

(mg) Na dworcu Podzamcze stał wagon nr. 18536 naładowany rzekomo tylko smołą i przyborami szewskimi. Komenda dworca wykryła jednak przy badaniu pozwolenia na wywóz, że certyfikat, wydany przez magistrat firmie spedycyjnej Schmierer we Lwowie na przesyłkę wymienionych artykułów pod adresem niejakiego Jasida w Teresinie, jest sfałszowany. Mianowicie dopisano na karcie zezwolenia na wywóz jeszcze 4 skrzynie herbaty i 10 skrzyń kopyt do obuwia.

Komenda dworca doniosła o tem odkryciu magistratowi, a ten zarządził natychmiast zajęcie zapasów, których wywóz nie był dozwolony i przewiezienie ich do miejskiego zakładu aprowizac.

Wtedy wagon — znikł. Ani sposób go znaleźć, choć musi znajdować się we Lwowie. Może został przez pomyłkę doczepiony do jakiego pociągu, a może też — co jest chyba więcej prawdopodobne — ktoś, co chciał nieprawnie przemycić herbatę, postarał się sprytnie o ukrycie wagonu. Fałszerz dokumentu odpowie przed sądem za oszustwo — lecz dyrekcya kolei powinna bezzwłocznie rozpocząć dochodzenia, kto spowodował zniknięcie transportu. Działać tu musiały jakieś jednostki, może nie tyle odpowiedzialne, ile rozporządzające na własną rękę całymi transportami żywności.

Dalsze aresztowania.

Śledztwo spoczywa w wytrawnych rękach sędziego okręgowego p. radcy Mencera (is)

Sensacyjna zbożowa afera paskarska.

(Od naszego stanisławowskiego koresp.).

Stanisławów, 4. grudnia.

W sprawie milionowej afery paskarskiej, o której już onegdaj doniosłem telefonicznie, udało mi się dzisiaj zebrać garść szczegółów. Oto kierownik stanisławowskiej ekspozytury rolniczej, mającej dostarczyć zboża na zasiew, niejaki **Lisowski**, były właściciel dóbr obok Stanisławowa, puszczał

„w pasek" pszenicę i żyto,

przeznaczone przez rząd do rozdziału między rolników.

Zboże to kupował kupcy, a od tych młynarze — ci zaś ostatni po przemiale puszczali je dalej... w pasek! Jak podałem — aresztowano w związku z tem właściciela dóbr i kupca **Ulbricha** oraz młynarza stanisławowskiego **Nutę Welzera**. Kupca **Brajtbarta** z Knihinina wypuszczono na wolną stopę, albowiem nie ma już podejrzenia, jakoby brał udział w tej aferze i bezpodstawnie został w nią wmieszany.

Lisowski, za którym początkowo czyniono poszukiwania

oddał się sam w ręce sprawiedliwości.

Rewizya przeprowadzona na miejscu w ekspozyturze rolniczej pozostała bez rezultatu, albowiem wszelkie ślady nadużyć zręcznie zatarte.

Afera ta budzi w mieście powszechną sensacyę, a najbliższe godziny — mówią — przyniešć mają

KOMUNIKATY.

SPRZEDAŻ KRUP I SMALCU.

W tygodniu o 9. do 14 grudnia b. r. sprzedawać będą sklepy miejskie na karty mączne Nr. 6 wszystkim konsumentom bez wyjątku, bez względu na rejon lub konsum, do którego należą pęcak w ilości po ćwierć kg. na osobę. O ileby zabrakło w sklepach pęcaku, będą wydawane równe racye kaszy hreczanej lub fasoli po cenie 14 koron za 1 kg. pęcaku lub kaszy a 10 koron za 1 kg. fasoli prócz kosztów opakowania.

Sprzedaż ta odbywać się będzie po zwykłej sprzedaży chleba w sklepach miejskich t. j. od 10 rano, a to w pierwszych trzech dniach 9, 10 i 11 grudnia dla mieszkańców domów oznaczonych numerem nieparzystym, zaś 12, 13 i 14 grudnia dla mieszkańców domów oznaczonych numerem parzystym.

W tym samym tygodniu sprzedawać będą sklepy i jatki miejskie również wszystkim bez wyjątku smalec amerykański po cenie 25 koron za 1 kg. w ilości na rodzinę składającą się z trzech osób po ćwierć kg., powyżej 3 osób po ½ kg. a to za odcięciem kuponu Nr. 13.

Zarazem zwraca się uwagę ludności, by nie oddawała kupcom przy zakupnie chleba kart mącznych Nr. 6 razem z chlebowemi, oraz wzywa się kupców rejonowych, pod osobistą odpowiedzialnością, by kart tych nie przyjmowali.

2764 **Miejski Zakład aprowizacyjny.**

OGŁOSZENIA

Za wiersz nonpareill. 1 K (1 M.). Drobne ogłosz. od wyrazu 30 h. (30 f.) tłust. druk. 60 h. (60 f.) „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonp. 5 K (5 M.)

Zamówienia podane w redakcyi nie zamieniec u administracyi dolicza się 10 procent.

Komunikaty po cenie za wiersz nonp. 5 K (5 Mk). — Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecz., sobotnich i niedziela. dopłaca się 50 proc.

PARCHY U KONI LECZY

FAVOL-SPIESS.

18831

ROZMAITE

Szybko i tanio wykonuję kostyumy, płaszcze, futra, przeróbki i reperacye — z prowincyi do 48 godzin Milczanowski, Potockiego 14. 2766

Nadeszły: Szwajcarskie skarpetki, pończochy damskie i dziecinne, obuwie damskie, męskie i dziecinne, pantofle domowe, ciepłe, balowe i gimnastyczne, sznurowadła niciane mocne, gumy, pasty, ochraniacze podeszw. Towar doborowy. Ceny niskie. Pracownia obuwia ulica Tańskiej 3. 2514

Zamówienia i wpłaty na kiszoną kapustę przyjmuje G. Ziegler, fabryka kiszonej kapusty we Lwowie, ul. Panieńska 25. Zgłoszenia między godziną 4—6 popołudniu 2362

Poszukuję na dobrą hipotekę 10 tysięcy koron. J. M. 100 do Adm. „Wieczornej“. 2739

100 Koron dam za wskazanie adresu pani Elżbiety z Leskich Dziubińskiej. Oferty sub „Pewność“ nadsyłać: Warszawa, Biuro ogłoszeń Metzla, Marszałkowska 130. 18785

PONCZOCHY GUMOWE przeciw żylakom



można zamawiać tylko w droguezyi Mra Leszka Sładowskiego Lwów, Hotel George'a ul. Akademicka. 2414

PERFUMERYA „ALBA“

KRAKÓW Szczepańska 7. LWÓW, HALICKA L. 21. WARSZAWA Czackiego 3.

SPECYALNOŚĆ:

PERFUMY I MYDŁA FRANCUSKIE, WSZELKIE ARTYKUŁY WCHODZĄCE W ZAKRES PERFUMERYI I KOSMETYKI. 18716

Czas odnowić prenumeratę!!!

Związek polskich kupców w Żywcu

skupuje tak wagonowo jak również w mniejszych ilościach wszelkie nasiona zboża, koniczyny, owoce strączkowe, tatarkę, proso, kukurydzę, jarzyny, towary kolonialne oraz nawozy sztuczne i prosi o nadsyłanie ofert. 18743

Zakłady Tow. Akc.

THYSSEN i Spółka

wyrabiają w najkrótszych terminach:

BLACHY,
RURY wiertnicze, gazowe i t. d.
LINY dla kopalń i fabryk,
WYCIĄGI, kołowroty i urządzenia kopalniane,
SZYNY parowe i gazowe wszelkich systemów,
KOTŁY parowe,
POMPY i kompresory,
URZĄDZENIA walcowni i odlewarni,
GENERATORY gazowe,
TURBINY parowe, gazowe i ropne,
DYNAMOMASZYNY i motory i t. d.

Prospekty i kosztorysy wysyła biuro inż. i zastępstwo na Polskę 18577

Inż. Juliusz LUFT
KRAKÓW, Dietlowska 99, II. p. Tel. 2346.

BIELIZNA

dla pań i panów oraz kompletne wyprawy ślubne 2766 także z dostarczonego materyału

w Kraj. Fabryce Bielizny Szymona RADA
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO L. 2.

Każdy sam praczem. = 60 K. za 6 K. 60 h. zyska, kto zamiast 1½ klg. mydła kupi u HOSZOWSKIEGO 2 paczki ekstr. „KULMIN“

Wypierze 30 szt. bielizny w 1 dniu bez mydła. Po otrzymaniu K 7·50 (5 Mk.) wysyłam po 2 pakiety polecone każdemu w Polsce. 18856

F. MOSSOCZY, Lwów, Potockiego 47.

Praktyczne podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok!
PERFUMY, MYDŁA, KRAWATY, KOŁNIERZE, RĘKAWICZKI, POŃCZOCHY itp. 18768
nabyć można tanio w składzie galanteryjnym
J. STEINBRUCHA Lwów, Trybunalska 1 (róg Rynku).

Freno-grafolog osobiście i pisemnie przeprowadza analizy charakteru zdolności i daje drogocenne rady. (Pisemnie dołączyć 10 K). Lwów, Chorążczyzny 18, I. p., od 3—7. 2754

Biedny, sierota, zwolniony z wojska, prosi o łaskawe darowanie mu bielizny. — Łaskawe zgłoszenia do Administr. „Wiecz.“ dla „Obrońcy Lwowa“. 18728



Bandaże rupturowe

najrozmaitszych systemów. OPASKI na gumie brzuszne dla kobiet. SUSPENSORIA. Pończochy i owijaki na żylaki nóg. Moczniki gumowe męskie i damskie, do podróży i chodu. — Prosto trzymacze przeciw zgarbieniu itp. Wyrób rozmaitych bandaży i opasek 18447

M. L. POLACZEK
SAMBOR 8.
(Przyjmuje się reparacye. — Zamówienia uskutecznia natychmiast).

100-KROTNY ZYSK
DAJE PIENIĄDZ WYDANY NA REKLAMĘ
w Ga„ Wieczornej i Porannej.

EPILEPSIN-SPIESS



Epilepsya i jej pierwsze objawy, jak: zawroty głowy, osłabienie i zamroczenie świadomości, jak i wszystkie choroby nerwowe leczone być winny przez wytwarzanie w osłabionym organizmie substancyi krwiotwórczych i odżywianie komórek nerwowych. Stosowany w tych wypadkach brom, w czystej jego postaci i w różnych jego odmianach, nie daje pożądanego wyniku, zwłaszcza, że nie przez wszystkie organizmy jest dodatnio znoszony. Pożądany skutek osiąga się dopiero przez połączenie związków mineralnych z wyciągami roślinnymi, które zawarte w proszkach 18734

EPILEPSIN-SPIESS

przyczyniają się do zmniejszenia chorobliwej pobudliwości mózgu i do bezpośredniego usuwania przyczyn wywołujących napady padaczki epileptyczne lub wogóle objawy nerwowe.

EPILEPSIN-SPIESS

wzmacnia organy krwiotwórcze, a przez to wzmacnia organizm i czyni go odporniejszym. — Działa odżywczo na komórki nerwowe, więc uzdrawia system nerwowy. Zmniejsza chorobliwą pobudliwość mózgu, a przez to podnosi na duchu chorego.

Usuwa przyczyny, mogące wywoływać napady i dzięki temu prowadzi do stopniowego zaniku cierpienia.

Epilepsin-Spiess używany być może przez osoby dorosłe i dzieci według przepisu dołączonego do proszków. Nie jest przykry w użyciu, nic wymaga zmiany trybu życia i nie wywołuje zaburzeń w organizmie.

Żądać wszędzie w pudełkach po 15—60 proszków.

COLOSSEUM

Codziennie o godz. 7·30. WOJTASZEK najlepszy humorysta Warszawy. — **2 FONTNER** akt japoński. — **KRÓL APASZÓW** groteska. — **PAULAINE** ze swoimi myślącemi psami. — **DUO FELLINI, BROWN, GŁUPYSZKIN, LENCLOS** i t. d. 18793

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 po południu i o g. 7·30 wiecz. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. GABRIELA, ul. Legionów 3.

Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4.
Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.